

Michał M. Palica

Opracowanie redakcyjne: Bogdan Kloch

Ludzie i domy – wędrówki po rybnickim Deptaku

*Przewodnik po Rynku oraz ulicach:
Powstańców Śląskich – Jana III Sobieskiego –
św. Jana i sąsiednich placach
w okresie międzywojennym (1922–1939)*

Muzeum w Rybniku
Rybnik 2016

*Ludzie i domy – wędrówki po rybnickim Deptaku.
Przewodnik po Rynku oraz ulicach: Powstańców Śląskich –
Jana III Sobieskiego – św. Jana i sąsiednich placach
w okresie międzywojennym (1922–1939)*

Redaktor wydawnictw Muzeum w Rybniku: dr Bogdan Kloch

Autor: Michał M. Palica

Opracowanie redakcyjne: Bogdan Kloch

Konsultacje: Jacek Kamiński, Dawid Keller

Projekt okładki: Katarzyna Jendrośka-Goik w oparciu o layout autorstwa Hanny Stano

Korekta: Zespół

Skład i przygotowanie do druku: Dawid Keller

Wszystkie zdjęcia ze zbiorów zbiorów Muzeum w Rybniku oraz autora

Wydawca: Muzeum w Rybniku, ul. Rynek 18,
44-200 Rybnik

© Copyright by Muzeum w Rybniku, Rybnik 2016

ISBN 978-83-63959-17-3

Druk: Drukarnia Archidiecezjalna, ul. Wita Stwosza II,
40-042 Katowice, www.drukarch.com.pl

Spis treści:

Od wydawcy	7
Tytułem wstępu	9
Kilka ustaleń na temat międzywojennego Rybnika	13
Na rybnickim Rynku	18
Na ulicy Jana III Sobieskiego	71
Krótką ulica z długą historią – ul. św. Jana i Plac Kościelny	134
Zacna ulica ul. Powstańców Śląskich (do Placu Jana Pawła II)	147
Plac Jana Pawła II (u zbiegu ulic Powstańców Śląskich, ul. Mikołowskiej oraz ul. Wysokiej)	174
Zakończenie	182
Bibliografia	185

Rynek przed 1922 r.



Od wydawcy

Oddajemy w ręce czytelnika niezwykle wydawnictwo. Choć pozornie Rybnik nie jest postrzegany jako miasto wielkich zabytków i wielkiej historii, posiada wiele swojego małego piękna i ciekawych historii. Przez setki lat miasteczko, a później miasto, było współtworzone przez różne społeczności, języki oraz wyznania i religie. Ten czas już przeminął, ale dziś, współczesny mieszkaniec miasta, powinien mieć kontakt z przeszłością. Może, a nawet ma obywatelski obowiązek, cytując tak górnolotne hasło, zaznajamiać się z miejscem, w którym żyje. Ma to cementować jego tu i teraz, z tym co było. Bez wzajemnych związków – oddziaływań nasze funkcjonowanie może ulec zaburzeniu, często nieodwracalnemu. Już dziś dostrzegamy wypieranie historii, przeszłości jako czegoś zbędnego, lub traktowanie jest nader wybiórczo, niejednokrotnie jako narzędzie ideologiczne. Ludzkość, a tym bardziej nasza społeczność, nie jest wolna od kontrakcji w pamięci historycznej, stąd dziś, gdy w Rybniku panuje przyjazna atmosfera dla umacniania więzi z przeszłością, oddajemy w ręce czytelnika ten przewodnik. Z nim, jako drogowskazem, możemy wędrować po ulicach naszego miasta.

Praca, Michała M. Palicy, który od lat bada dzieje międzywojennego Rybnika (1922–1939), to dzieło człowieka, który kocha swoje miasto. Przy współpracy rybnickiego Muzeum, powstała finalna wersja wielu lat dociekań autora. Nie było to łatwe zadanie. Zbieranie odrobinek, to jak układanie mozaiki, w której może brakować bardzo wielu elementów. Michał M. Palica, potomek rybnickiej rodziny kupieckiej, mając

glejt w środowisku, z którego wyrósł, wydobył na światło dzienne zapomniane miejsca, a nade wszystkim ludzi – którzy tu żyli, mieszkali oraz pracowali.

Ten przewodnik odwołuje się do idei przybliżenia rybnickiego „Deptaka”, powołanego do życia jesienią 2014 r. Stąd opisano ciąg ulic, które go tworzą, pomiędzy rynkiem miasta a Bazyliką Mniejszą pw. św. Antoniego Padewskiego (ul. Jana III Sobieskiego i ul. Powstańców Śląskich) oraz ul. św. Jana z przyległym placem. Dodatkowo, bogaty materiał ikonograficzny (fotografie oraz reklamy prasowe, plany), uzupełnia treść tej publikacji. Liczymy, że opracowanie, w zamiarze podręczny przewodnik, wzbudzi dalsze zainteresowanie tematyką rybnickich ulic i pozwoli odkryć jeszcze wiele wątków z ich przeszłości. Temat oczekuje jeszcze na swoje pełne, naukowe, historyczne opracowanie.

Składam podziękowanie wszystkim osobom zaangażowanym w finalny kształt opracowania. Autorowi za wnikliwe korekty i wytrwałość w dopracowaniu materiału, a także za zgodę na uzupełnienia oraz poprawki. Dziękuję Aleksandrze Frydrychowicz, Miejskiemu Konserwatorowi Zabytków, za udostępnienie dokumentacji, Jackowi Kamińskiemu i Monice Wygonowskiej za cenne uwagi, wnikliwych społecznych recenzentów. Podziękowania kieruję także na ręce pracowników Muzeum w Rybniku: Dawida Kellera, Justyny Czorny, Anny Grabowskiej-Rogus, Jolanty Wójcik oraz Ewy Kulik, za wszelką okazaną pomoc i cierpliwość.

Grudzień 2016 r., dr Bogdan Kloch

Tytułem wstępu

Do najcenniejszych źródeł dotyczących rybnickiego międzywojnia należą relacje żywych ludzi. Oczywiście, muszą być zweryfikowane poprzez dokumenty, literaturę i prasę, jednak nie zawsze jest to możliwe. Do tego dochodzi jeszcze jeden arcyważny segment poznania przeszłości. To zdjęcia i ryciny. Nieraz nawet, na niezbyt dużych rozmiarowo rodzinnych fotografiach udaje się dodatkowo odnaleźć poszukiwane elementy zabudowy miasta. Wszystkie te puzzle dają wiarygodny wygląd miejskiej przestrzeni.

Z dokumentów źródłowych najwięcej cennych informacji do tej tematyki można odnaleźć w księgach wieczystych. Nie byłoby to jednak proste, gdyby nie stare mapy, głównie geodezyjne, dotyczące zabudowy miasta z oznaczeniem poszczególnych parcel. Poza tym, jednostkowo, w dawnej literaturze znajdujemy bezcenne niejednokrotnie wiadomości – zwłaszcza gdy są starsze, a niżeli zapisy w księgach wieczystych. Przykładowo autor niniejszego opracowania, dysponując szczęśliwie zachowanym archiwum rodzinnym oraz bazując na niezwykle cennej dla dziejów miasta *Historii Rybnika* Franza Idzikowskiego (uzupełnionej przez Artura Trunkhardta), mógł poznać właścicieli posesji, na której postawiono jego dom rodzinny (wzmiankowanych na początku XVIII w., gdy tymczasem w księdze wieczystej najstarszego właściciela wpisano dopiero 1789 r.). Ponadto cenne są archiwa archidiecezjalne mieszczące źródła do dziejów rybnickiej parafii.

Bywa, że wiedzę o właścicielach interesujących nas posesji oraz na temat mieszkańców międzywojennego

Rybnika, można pozyskać ze źródeł, które faktycznie nie mają nic wspólnego z interesującym nas tematem. Przykładowo z reklam zamieszczanych nie tylko w gazetach codziennych, ale także w książkach, jak choćby we wspomnianym już wydaniu A. Trunkhardta z 1925 r. czy nawet reklamowych opakowaniach. Ponadto istotne informacje występują w literaturze dotyczącej zgoła zupełnie innych tematów, np. dotyczących muzyki, teatru, wojska, sportu, policji, sądownictwa czy medycyny, związanych z międzywojenną historią miasta. Bywało, że trudno było udowodnić starym rybniczantom, iż jakiś sklep, firma mieściły się w innym miejscu, niż to zapamiętali. Zwłaszcza, gdy zabrakło śladów w prasie, literaturze, nie mówiąc o dokumentach. Wtedy z pomocą przychodziło jedno jedyne zachowane zdjęcie. Bywało na odwrót, że nie udało się odnaleźć odpowiedniej fotografii, lecz szczęśliwie zachowała się reklamówka, choćby w okazjonalnym druku ulotnym, czy pamiętkowym druku akcydensowym.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, iż rozmówcy, przedwojenni rybniczanie, najczęściej urodzeni byli w latach trzydziestych XX w., zatem w jakiś sposób ich pamięć sięgała dzieciństwa, niestety często wyidealizowanego. Niemniej, dzięki pasji zbierania informacji o własnej rodzinie, czasem o historii rodu, wiele danych przetrwało. 90-latkowie czyli ci urodzeni jeszcze w latach dwudziestych XX w., a czasem i wcześniej stanowili zdecydowaną mniejszość, za to dysponowali większym zasobem faktów znanych z autopsji.

Sama cezura czasowa międzywojnia, czyli lata 1922–1939, rzecz jasna nie jest sztywna i czasem będąc wybiegał w przód, lub czynił retrospektywy, ale tylko



jeżeli zajdzie ku temu konieczność. Czasem w ustaleniu daty pomagają zgoła nieprzewidziane okoliczności. Przykładowo, by ustalić, czy *Drogerja i Perfumerja* Warszawska na Sobieskiego powstała np. przed, czy po 1936 r., wystarczy wiedzieć od jakiego czasu zarzucono pisownię przez „j”, a wprowadzono przez „i” końcówek wymienionych w nazwie tego sklepu. Jeszcze zagadnienie nazewnictwa: domów, mieszczących się w nich firm, zakładów, oraz samych ulic. Przykładowo ulica znana dziś jako Mikołaja Reja w czasach pruskich nosiła nazwę *Fuchsstrasse*. Kiedy Rybnik stał się miastem w odrodzonej Rzeczypospolitej, na krótko zmieniono jej nazwę na ul. Lisia, bowiem prawdopodobnie skojarzono jej pierwszy człon – Fuchs, z niemieckim znaczeniem wyrazu czyli „lis”, nie zaś, jak winno być, z nazwiskiem burmistrza Rybnika w II połowie XIX w. – Gintera Roberta Fuksa (niem. *Günther Robert Fuchs*, burmistrz

Fragment Rynku, początek lata trzydziestych XX w.

Rybnika w latach 1867–1890). Firma budowlana jego rodziny, podobnie jak firma budowlana Martiny`ego, zmieniła miasto, jak kiedyś, bardzo dawno temu, procesy kolonizacyjne zmieniły Europę Środkową.

Jako, że praca ta omawia jedynie rynek i kilka ulic z centrum miasta jej układ jest najprostszy z możliwych. Omawianie poszczególnych kamienic i domów podjęto zgodnie z ich numeracją, nie zaś numeracją działek. W pracy starałem się pomieścić wszystkie wiadomości, jakie pozyskałem przez lata na temat domów, właścicieli, lokatorów oraz funkcji tychże obiektów. Oznacza to, że obraz nie będzie pełny, a zbliżony do takowego. Trudno jednakże dokładnie odtworzyć np. branżę sklepu, jeśli zmieniła się ona czasem nawet kilkakrotnie w ciągu bardzo krótkiego czasu. Przy okazji: w nawiasach czasem podawane jest alternatywne brzmienia nazwiska, bowiem z tym różnie bywało, ze względu na życzenie ich posiadaczy, jak też beztróskę urzędników czy dziennikarzy. Przykładowo, dyrektor Banku Ludowego nosił nazwisko Hajda, ale jego syn podpisywał się Haida.

Hotel Polski Rybnik - Tel. 14.

urządza w sobotę, dnia 4 lutego br.

WIELKIE ŚWINIOBICIE

od godz. 9 kiszki i podgardle. Kiszki także poza dom. — Od godziny 20

KONCERT-DANCING

poleca: piwa Świętojańskie, Okocimskie i Tyskie w syfonach poza dom.

W. Myśliwiec.